

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 425

Poznań, sobota dnia 17 września 1932

Rok XXVII

Śmiały napad rabunkowy w Hamburgu

W miastach niemieckich grasuje nieuchwytna szajka rabusiów samochodowych

Berlin, 16. 9. (Tel. wł.) Jeszcze mieszkańcy Berlina nie zdołali ochłonąć po śmiałym napadzie czwartkowym w stolicy Niemiec, a już dziś w południe agencje prasowe donoszą o nowym śmiałym rabunku w Hamburgu, gdzie w ciągu ostatnich dwóch dni dokonano już kilku napadów, przyczem bandyci zawsze zdołali umknąć.

Dziś o godz. 11,30 na ożywionej ulicy Ferdinandstr. z przejeżdżającego samochodu wyskoczył jakiś mężczyzna, który strzelił kilkakrotnie do przechodzącego woźnego raniąc go bardzo ciężko. Gdy ranny osunął się na ziemię, rabuś zabrał mu teczkę w której znajdowało się 3000 marek i mimo pościgu zdołał zbiec.

Berlin, 16. 9. (PAT.) W Hamburgu dokonano dziś w biały dzień napadu rabunkowego, który miał przebieg analogiczny do wczorajszego napadu w Berlinie.

Dwóch bandytów rzuciło się o godz. 12 w południe na woźnego jednego z magazynów i, wyrwawszy mu z ręki teczkę, zawierającą 3000 mk., które miał odnieść do banku, zbiegło we własnym samochodzie. Za uciekającymi bandytami rzuciło się w pościg kilka osób, do których przyłączyli się następnie policjanci w prywatnych sa-

mochodach. W pościgu tym wziął również udział woźny, któremu bandyci odebrali pieniądze. Jeden z bandytów ciężko go zranił.

W czasie strzelaniny kilku przechodniów odniosło rany. Bandyci zbiegli.



Prezydent Hiszpanji Alcalá Zamora odbywa obecnie podróż inspekcyjną po swym kraju. We wszystkich miastach przyjmują go z wielką entuzjastyczną i z nadzwyczajną serdecznością. Zdjęcie powyższe wyobraża prezydenta Zamorę na dworcu w San Sebastian. gdzie jedna z Hiszpanek udekorowała go specjalną odznaką.

Aresztowanie szpiega niemieckiego we Francji

Kraźył on dokoła lotniska wojskowego w Strasburgu

Paryż, 16. 9. (PAT.) Władze policyjne komunikują, że przed kilkoma dniami zauważono 21-letniego Franciszka Lutza, który kraźył dokoła lotniska wojskowego w Strasburgu. Pod osłoną nocy udało mu się dotrzeć do

jednego z hangarów. Lutz, pozostający pod obserwacją, został schwytany w chwili, gdy koło Kehlle usiłował granicę przekroczyć. Papiery aresztowanego nie były w porządku. Przy rewizji znaleziono dokument szyfrowany. Poddano go przesłuchaniom, które trwały cały dzień i część nocy.

Aresztowany przyznał, że jest niemieckim szpiegiem, członkiem partii hitlerowskiej, oraz, że przybył do Francji w celu wypełnienia specjalnej misji.

Niefortunny delegat

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Senator Targowski, który od kilku miesięcy bawił w Paryżu jako delegat finansowy i handlowy rządu polskiego, został odwołany i wraca do Polski. (w.)

Wielki pożar

Białystok, 16. 9. (PAT.) Wczoraj w południe we wsi Krynki wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył 16 domów mieszkalnych i 60 gospodarstw wraz ze zbiorami tegorocznymi i inwentarzem martwym.

Straty wynoszą około 200.000 zł.

Memorjał organizacyjno-współdzielczych

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Organizacje współdzielcze mają przedstawić min. skarbu memorjał, domagający się obniżenia oprocentowania pożyczek budowlanych z 7 na 5 proc. rocznie. (w.)

Pogłoski o zmianach na kierowniczych stanowiskach kościelnych

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) „Więź” donosi, jakoby miały nastąpić zmiany na stanowiskach kierowniczych w kościołach katolickich. Mianowicie Prymas, ks. Kardynał Hlond, ma być powołany do Rzymu. Na jego miejsce miałyby być desygnowani ks. Adamski. Biskup Gall miał-

by objąć biskupstwo częstochowskie, ks. biskup Okoniewski stanowisko biskupa wojskowego, a ks. biskup Kubina przeszedłby na stanowisko biskupa-sufragana w Warszawie.

Cytujemy te pogłoski, nie biorąc za nie żadnej odpowiedzialności. (w.)

Powrót z sowieckiej kaźni

Baranowicze, 16. 9. (PAT.) Wydani przez Sowiety więźniowie polityczni pozostali w Stołpcach i noc spędzili w wagonach, które im specjalnie w tym celu oddano do dyspozycji.

W piątek o godz. 5,40 więźniowie odjechali ze Stołpców do Baranowicz, dokąd przybyli onegdaj przed godz. 8. Na stacji odbyło się uroczyste powitanie przybyłych.

W Baranowiczach wydani więźniowie przebywać będą około 10 dni celem odhycia kwarantanny.

Wymiana odbyła się bez żadnych incydentów. Ze strony sowieckiej asystował komisarz cywilny Jakubowski oraz około 50 oficerów. Ze strony polskiej wymianę przeprowadził przybyły z Warszawy delegat komitetu dla repatriantów p. Smolikowski. Obecny był też radca poselstwa Poniński oraz oficerowie K. O. P.

Dziennikarze szkoccy w Krakowie

Kraków, 16. 9. (PAT.) Dziś przybyła tu z Warszawy wycieczka dziennikarzy szkockich.

Goście zwiedzili zabytki Krakowa, jutro zaś udają się do Zakopanego i Nowego Targu, gdzie będą widzami 4-go raidu lotniczego pld. zachodniej Polski. (w.)

Nowy rozkład jazdy kolejowej

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) — Od 2 października wchodzi w życie na kolejach państwowych nowy rozkład jazdy, który wprowadza minimalne zmiany w pociągach dalekobieżnych. (w.)

Germanizacja Prus Wschodnich

Królewiec, 16. 9. (PAT.) Celem zatarcia wpływu polskich w Prusach Wschodnich władze przeprowadzają systematyczne niemieczenie nazw miejscowości.

Ostatnio zmieniono nazwy wsi Piotrowice w pow. niborskim na Alt Petersdorf oraz wsi Uszlasze w pow. tylickim na Eichenhorst.

Trocki nie pojedzie do Piszczan

Praga, 16. 9. (PAT.) Rząd czechosłowacki odmówił Trockiemu zezwolenia na przyjazd do Czechosłowacji, celem odbycia kuracji w Piszczanach.

Powodem tego jest niewypelnienie przez Trockiego warunków, postawionych mu przez władze czeskie. M. in. okazało się, że Trockci nie posiada ważnego paszportu sowieckiego ani też innego.

Manewry armji Hitlera

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) — Z Berlina donoszą, że w połowie października Hitler urządzi pierwsze wielkie manewry swej armji. (w.)

Katastrofa lotnicza w Białej Podlaskiej

Dwaj lotnicy zgineli

Biała Podlaska, 16. 9. (PAT.) Dzień wydarzyła się tu katastrofa lotnicza. Samolot szkolny aeroklubu bialskie-

go wpadł w korkociąg na wysokości 400 m. i rozbił się na polach. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Osobliwości stolicy Holandji

Największy jarmark uliczny w Europie — Niedziela w getto amsterdamskim

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Amsterdam, we wrześniu.
Do największych osobliwości stolicy Holandji należy niedzielny jarmark w żydowskiej dzielnicy Amsterdamu. Obco krajowic, po raz pierwszy przyglądający się temu prawdziwie wschodniemu jarmarkowi, doznają zdumienia, że przebywa w jakiejś innej miejscowości a nie w stolicy kraju, znajdującego się w Europie zachodniej.

Zanim opiszę ów jarmark, muszę udzielić kilku wyjaśnień. Holandia posiada 8 milionów mieszkańców a w tem prawie 300 tys. Żydów, którzy w przeciwieństwie do wszystkich innych Żydów, znajdujących się w krajach europejskich, jak np. w Polsce, Rosji itd., pochodzą z Hiszpanji i Portugalji. Holandia też — jeszcze przed wiekami — pozwalając osiedlić się tym Żydom, dała im nietylko gościnę ale i wszelką swobodę. Amsterdam stał się ich drugą ojczyzną.

Żydzi, jak wogóle wszędzie, tak i tu osiedli w części miasta, która stała się gettem. W dzielnicy tej kończą się piękne budynki Holandji, okazałe pałace bankowe i rozpoczyna się świat zupełnie inny. Kończy się granica przysłowiowej czystości holenderskiej, a zaczyna się wschodnie niechlujstwo. Jonas - Daniel - Mever - Plein, ulice Jodenbreestraat i Waterlooplein oto nazwy i centra żydowskiego ruchu. Mieszkańcy tych dzielnic mają nietylko typowo orientalny wygląd, lecz również temperament i zamiłowanie do specyficznego brudu żydowskiego. Jedynie dumnie brzmiące imiona — jak Fernando, Rodrigo, Tentuffa — przypominają ich hiszpańskie pochodzenie. Kto się z nimi bliżej zapozna, wnet się dowie, że Żydzi tutejsi dzielią się na różne klasy. Żydzi pochodzenia portugalskiego uważają się za znacznie lepszych od przybyszów z Polski lub Rosji i dlatego też mieszkają osobno, lepiej i mają swoje osobne bożnice i interesy. Tylko raz na tydzień wszyscy schodzą się razem, mianowicie w niedzielę w czasie wielkiego jarmarku żydowskiego między godziną 8—1.

Punktualnie o 8 rozpoczyna się giełda uliczna. Jarmark obejmuje jakieś 12—15 ulic, na których znajduje się 5000 bud i straganów, a równocześnie taka sama liczba Żydów sprzedaje swe towary wprost z kuferek i kieszeni. Do nich dołączają się całe masy przygodnych kupców, którzy chcą się ogrzać w słońcu i powodzeniu swych wielkich kółców. Ogólna liczba kupców wynosi tu mniej więcej 10.000 osób.

Handlują oni wśród wielkiego hałasu i wymachiwania rękami. Pamający tu zgiełk może dostownie człowieka ogłuszyć. Trzeba się zatrzymywać przed każdym poszczególnym stoiskiem, gdyż kupcy (o ile się nie kupuje) lubią, żeby się przynajmniej przyglądali ich towarom, a nie przechodzić obojętnie. Każdy z nich twierdzi, że sprzedaje najtaniej, co właściwie słyszymy na każdym jarmarku. Klient, stojący przed stoiskiem, jest usilnie przekonywany w różnych tonacjach głosowych o doskonałości i taniości towaru, lecz z chwilą, gdy wzrok jego padnie na sąsiedni kiosk, potok słów odrazu się urywa.

Napisy „w niedzielę otwarty“ są tu chyba zbyt częste, chociaż widnieją na wielu stoiskach i składach. Wiadomo bowiem, że handlowanie w niedzielę jest rzeczą możliwą jedynie w dzielnicy, w której mieszkają sami Żydzi. Nieliczni zaś w tem getto innowiercy, którzy żyją z żydowskich jarmarków, mogą sobie uprawiać handel również w każdy inny dzień. W Holandji wyszło niedawno bardzo ostre rozporządzenie co do przestrzegania odpoczynku niedzielnego, ale w tej żydowskiej dzielnicy władze są bezsilne. Niedziela jest tu dniem giełdowym i należy do tłumu ulicznego.

A trudno wprost uwierzyć, czem się tutaj handluje. Kołowce i wózki dziecinne należą w Holandji do artykułów pierwszej potrzeby. Leżą więc tu całe stosy dwu- i czterokołowców a obok nich części składowe. Chińczycy, Japończycy i czarni, którzy również rozbijają tu swe namioty, sprzedają ma-

wane filizanki, wazy i chusty. Niema coprawda żydowskich handlarzy kwiatów i serów, ale zato przy straganach załatwiają swe sprawunki żydowscy zoferzy taksówek i kolejek, robotnicy z branży djamentowej, a także i eleganccy Żydzi, którzy opuścili już getto. Ich teren działalności jest już większy i są oni poważani, bo wzbogacili się w wielkim Amsterdamie. Mają duże mieszkania, służbę i samochody — lecz w niedzielę przybywają na jarmark. Jest to u nich tradycja rodzinna, bo tak robił dziad i pradziad.

Na targu można znaleźć wszystko, co ma jeszcze jakąkolwiek wartość w życiu człowieka. Handluje się nawet i boską Venus z Milo, której posążki kosztują zaledwie 70 centów.

Od Jodenbreestraat rozpoczyna się właściwy targ na stare rzeczy, obuwie, conajmniej czterokrotnie reperowane, gramofony, których najnowszą płytą jest piosenka z przed 30 lat, meble, które pochodzą jeszcze może z Portugalji, i tysiące innych przedmiotów. Człowiek obojętnie przechodziłby koło wszystkich tych drobiazów, gdyby ludzie nie byli tu tak bardzo interesujący. Wzrokiem lisa oceniają każdego przechodnia i błyskawicznie orientują

się, kto jest kupującym a kto obserwatorem. Zdają się przejrzeć na wylot, ile kto ma w kieszeni. Stałe ceny są tu nieznanne. Targować się należy o każdy grosz.

Znaleźć tu można wszystko, począwszy od trumny aż do rolki toaletowego papieru, brzytwy do golenia lub kłatek z kanarkami. I rzecz charakterystyczna, że kupuje się tu wiele i kupują nietylko Żydzi, przybywający z dalekich stron, lecz również Holendrzy, którzy załatwiają tu swe tanie sprawunki. — Trzeba jednak umieć dobrze się targować, a kto tego nie potrafi powinien iść szybko dalej i czekać do poniedziałku.

Nad całym targiem unosi się jakaś średniowieczna atmosfera, nadająca mu ciekawy i oryginalny charakter a prawie każdy cudzoziemiec pozostaje w Amsterdamie na niedzielę, aby obejrzeć ów jarmark żydowski.

Przeciskam się przez ciasne przejścia między stoiskami. Zaglądam w twarze mężczyzn, kobiet i dzieci, które również usiłują sprzedawać rozmaite drobiazgi. Nigdzie jednak nie widzę długich bród i chałatów, które do dnia dzisiejszego przesładują Polskę.

KO.

W pogrzebie ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury uczestniczyło 300 tys. osób

W czasie pogrzebu składły w Warszawie były pozamykane a w biurach na znak żałoby przerwano prace

Podany przez nas w poprzednich numerach opis pogrzebu ś. p. Żwirki i inż. Wigury korespondent nasz uzupełnia następującymi szczegółami:

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.) — Nawa główna, wszystkie kruzganki, chór, każdy zakątek kościoła wypełnione były publicznością. Świątynia tonęła w powodzi światła i zieleni, którą przybrano wszystkie ściany kościoła. Pośrodku kościoła, w powodzi kwiatów, spoczywały na katafalkach trumny ze zwłokami lotników. U stóp katafalków widniały poduszki z orderami i oznaczeniami Zmarłych. Po obu stronach trumien pełnili wartę honorową oficerowie 1-go pułku lotniczego, za nimi zwarty tłum oficerów i kolegów Zmarłych. Rodziny bohaterów lotników zajęły miejsca zaraz przed trumnami. Porucznikowa Żwirkowa płacze spazmatycznie, osuwając się co chwila z krzesła. — Przed trumną inż. Wigury klęczą rozmodlone siostry Zmarłego.

Gdy umilkły ostatnie słowa biskupa Galla, który odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne, na kazalnicy wstąpił ks. kapelan Jakimowski, który w słowach pełnych wzruszenia i bólu kreślił sylwetki Zmarłych, nazywając por. Żwirkę sternikiem podniebnych lotów, a inż. Wigurę twórcą jego skrzydeł. Kiedy wzruszony kaznodzieja zawołał przejmującym głosem: „Porucznik Żwirko i inż. Wigura zmarli“ — w świątyni rozległ się spazmatyczny płacz. Łzy spływały po twarzach wszystkich: małych i wielkich, kobiet i mężczyzn. Por. Żwirkowa ślania się i mdleje. Stojący przy niej krewni uczą ją.

Po kazaniu ks. biskup Gall odprawił nad trumnami zmarłych żałobne e-

gzekwie. Na twarzach zgromadzonych w świątyni maluje się silne wzruszenie. Porucznikowa Żwirkowa, błada jak papier, chwycie się. Siostrze ś. p. inż. Wigury podają szklankę z wodą, której nie może jednak donieść drżącą ręką do ust. Kiedy zaś ks. biskup Gall podniesionym głosem zawołał: „Requiem aeternam“ — por. Żwirkowa zemdlą. Członkowie rodziny wynieśli ją z kościoła.

Ceremonie żałobne dobiegają końca. Orkiestra wojskowa gra marsza żałobnego Chopina. Chór pod dyrekcją Maklakiewicza i artyści opery Mossakowski i Dygas śpiewają pieśni religijne.

Ocuona przez rodzinę por. Żwirkowa staje przy trumnie męża. Dźwięki marsza żałobnego milkną. — Do katafalków podchodzą oficerowie 1-go pułku lotniczego i studenci Politechniki, aby wynieść przed kościół trumny ze zwłokami Zmarłych. Rozlega się penura muzyka dzwonów. Środkiem kościoła tworzy się szpaler. Na niesione przez przyjaciół trumny sypią się kwiaty. W kościele znów rozlega się płacz. Kobiety chwycią się — jakieś panie mdleją. Pochód żałobny wolno posuwa się ku wyjściu.

Gdy trumny ukazały się na schodach kościoła — nieprzerwane tłumy publiczności, zgromadzonej wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia cichną i stają w skupieniu z odkrytymi głowami. Kolejdy i przyjaciele Zmarłych podchodzą do kadłubów samolotów i składają na nich trumny, okryte sztandarami narodowymi i flagami lotniczymi. Orkiestra 36 p. p. gra modlitwę wieczorną. Za trumnami postępuje rodzina zmarłych, generalicja, delegacje oficerów wszystkich broni w liczbie 400, attachés prawie wszystkich państw i tłumy publiczności.

W pogrzebie wzięło udział ponad 300 tys. osób, zgrupowanych na chodnikach lub postępujących za trumnami.

W czasie pogrzebu wszystkie sklepy na mieście były zamknięte a we wszystkich biurach prace zawieszono.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.) — Wczoraj został przewieziony do Warszawy samolotem Henryś Żwirko, którego uwiadomiono o katastrofie w ten sposób, iż powiedziano mu, że tatuś jest u Bozi. (w.)

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) — Min. komunikacji przyznało p. Agnieszce Żwirkowej oraz p. Wandzie Wigurzance po 3 tys. zł zapomogi, a sekcji lotniczej koła mechaników studentów politechniki warszawskiej — 10 tys. zł na prace lotnicze. W tej sekcji był wybudowany aparat RWD 6. Poza tem po 1000 zł otrzymali piloci, którzy brali udział w locie okrężnym dokoła Europy, a mianowicie Gędgowd, Bajani i Karpiński oraz po 500 zł sierżanci Kłosinek, Pokrzywka i Ziętek. (w.)

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Na posiedzeniu zarządu Aeroklubu warszawskiego uchwalono ogłosić 2-tygodniową żałobę. W okresie żałoby członkowie Aeroklubu nosić będą odznakę żałobną i nie będą brali udziału w żadnych imprezach ani zawodach.

Poza tem zebrano 400 zł i przeznaczono je na cele przyszłego challengeu. (w.)

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich dla uczczenia pamięci por. Żwirki i inż. Wigury postanowił złożyć 100 zł na fundusz stypendjalny dla synka ś. p. Żwirki, Henrysia.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

86)

— Tak, tylko... co dam jeść żonie na razie? Muszę poczekać...

— Aż zostaniesz nietylko sławnym wynalazcą, ale i bogatym? Obawiam się, drogi braciszku, że u nas w Polsce, trzeba dość długo na to czekać, zwłaszcza, że ty tak nie umiesz blagować w życiu!

To, co pisała pani Lubiczowa o gospodarce rządzący, było chęcią ukrycia całej prawdy przed Hanką, aby jej nie martwiło zbyt, tembardziej, że znając usposobienie córki wiedziała, jak ogromnie mocno odczuwa każdą przykrość, każde zmartwienie, którym odrazu nie może stawić czoła, a które wskutek oddalenia, wyolbrzymiają się w jej wyobraźni do rozmiarów jakiejś hydry stugłowej.

Konieczna, złożona mokra w stodołę, była zupełnie niezdatna do użytku a Hanka, ujrawszy ją za drabinami u

koni, zrobiła Puczatowskiemu ostrą wymówkę.

— Jeżeli się pani dziedziczce nie podobają moje rzędy, mogą zaraz wyjść. Nie dość, że człowiek haruje za darmo, jeszcze ma grymasy znosić!

— Proszę, tu oto są pieniądze za zapracowany u mnie czas — podsunęła mu banknoty. — A konie do stacji może pan dostać każdej chwili.

— Dobrze, ale przecież ja tu wyłożyłem swoje pieniądze za gospodarstwo.

— Ile? proszę o rachunki! Natychmiast panu zwrócę.

Puczatowskiego zaskoczyła gotowość Hanki. Spodziewał się raczej, że pod pozorem czekania na pieniądze, pozostanie jeszcze pewien czas w Juszczynie, potem może gniew Hanki przejdzie, sprawy się jakoś ułożą same z siebie, i on wogóle nie wyjedzie stąd, gdzie czuł się niemal właścicielem pod nieobecność Hanki, brutalnie traktując panią Lubiczową i nie zwracając na nią najmniejszej uwagi, konferując natomiast stale pokatnie z Baklińskim, to w zajeździe, gdy załatwiał coś w gminie, to na jarmarkach, w miasteczkach. Tymczasem... Przedłożył tedy jakieś rachunki, z których wynikało, że wyłożył przeszło pięćset złotych. Hanka czuła, że rachun-

ki, zrobiła Puczatowskiemu ostrą wymówkę. — Chciała jednak za wszelką cenę natychmiast pozbyć się tego chytrego lisa, który umiał się tak ułożyć początkowo, że gotowa w nim była widzieć zbawcę dla Juszczyna, obecnie zaś przebywa stale w towarzystwie Baklińskiego, knując coś złego przeciwko swej chlebobdawczyni.

Nocą, pokryjomy, wyniósł się Puczatowski, i Juszczyn został znowu na głowie Hanki.

— Wiesz, Haniu, trzeba jeszcze usunąć tę „gospodynię“, którą sprowadził tu Puczatowski. To leniuch dziewczka, a przytem... także złodziejka, jak on!

— Mamusku, teraz w sezonie trudno o siły robocze, może dałoby się ją jakoś przypilnować?..

Pani Lubiczowa westchnęła.

— Wiesz, chyba o tem, że domowego złodzieja się nie upilnuje... A z drugiej strony o ludzi dobrych tak trudno... Jednego złodzieja się pozbyć i wziąć innego na to miejsce... Niech już siedzi tymczasem...

Hanka sama doglądała sianokosów, które, mimo poleceń, wydanych Puczatowskiemu, były opóźnione. Pachniały łaki, jakby wonią chciały zachęcić ludzi, by skoślił te soczyste trawy, lub też... może przeblagać ich za-

wziętość na siebie i wyprosić w ten sposób darowanie istnienia? Któż wie?

...Jak dobrze było chwycić za grabie i zgarnąć niemi puszyste walki siana na kopkę, a potem usiąść na takiej własnoręcznie zgarniętej kopce, odurzyć się zapachem świeżego siana i patrzeć na ludzi, pracujących, śledzić ich ruchy, pełne prawie namaszczenia! Bo było to tak, jakby wypełniali jakiś święty obrządek, który przed nimi, w taki sam sposób sprawowali ich ojcowie, ojcowie ojców, pra-pradziadowie, a po nich będą spełniali go tak samo dzieci, wnuki...

Wogóle każdy rodzaj pracy na ziemi był dla Hanki pracą zbożną, pewnego rodzaju celebrawą, które z wieku na wiek, z pokolenia na pokolenie odprawiało się niemal bez zmian, a które dawało chleb, czarny, zdrowy chleb.

Pszczółki brzęczały nad nieskoszonym kwieciami, jakby się spieszyły z zabianiem miodu, świszczący kosy, poruszane niemal rytmicznymi ruchami kosiarzy, słońce dobrotliwe, zyciodajne świeciło mocno, grzało dobrze... Unosił się nad światem powiew bujnej natury, ziemi rodzącej, rozrzucającej dary szczerą ręką.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z pielgrzymki do Dąbrowki Kościelnej

Do najstarszych pielgrzymek, zdających z hołdem do Najśw. Marii Panny, zaliczyć bezsprzecznie można pieszą pielgrzymkę z Poznania do Dąbrowki Kościelnej, odbywającą się rok rocznie na odpust Narodzenia Najśw. Marii Panny. Stare tradycje pielgrzymkowe, dokładnie przestrzegane, sprawiają, że odbycie tej pielgrzymki niezatarte po sobie zostawia wspomnienie.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku — mimo wzmoczonej wszelkiego rodzaju komunikacji — piesza pielgrzymka urządzona w ubiegłą sobotę, zgromadziła niezliczone rzesze pątników. Po mszy św., odprawionej tradycyjnym zwyczajem w kościele św. Małgorzaty na Śródcie ruszyła pielgrzymka z rozwiniętymi sztandarami pod przewodnictwem ks. Jakubczaka przez Główną do Kicina. W skromnym drewnianym kościółku kicińskim wysłuchują pątnicy drugiej mszy św. Następnie po krótkim wypoczynku formuje się pielgrzymka do dalszego marszu. Wśród nieustannych pieśni pobożnych przebyto do godz. 1 połowę drogi (13 km.). Na legendarnej Maruszcze, przy figurze Matki Boskiej wystawionej za szczególne staraniem wieloletniego pielgrzyma, ks. biskupa Radońskiego, krótkie przemówienie i modlitwa, poczem odpocznik i posiłek, po którym dzwonek przewodnika wzywa do dalszej drogi.

Druga część drogi mniej uciążliwa, wiedzie bowiem przez las, rozciągający się do samej Dąbrowki. Poprzez wysokie dęby, słońce rzuca złociste promienie, a echo unosi nieustanne „Ave-Ave-Marija”. W lesie do pielgrzymki poznańskiej przyłącza się pielgrzymka ze Swarzędza, by tradycyjnym zwyczajem podążyć wspólnie w dalszą drogę. Około 5 docieramy do końca lasu. Na wzgórzu widnieją wysokie mury nowo budującego się kościoła. Na widok cudownego miejsca pątnicy przyklękają i odmawiają krótkie modlitwy.

Naprzeciw pątnikom wychodzi ks. proboszcz Pyszkowski, witając pielgrzymkę pięknym przemówieniem. Po przybyciu pielgrzymki na miejsce ks. dziekan dr. Wawrzyniak odprawia w tymczasowym drewnianym kościółku wstępne nieszpory. Po nieszporach duża część pątników pozostała przez całą noc na adoracji Najśw. Sakramentu: by za przyczyną Matki Najśw. wyproszyć błogosławieństwo i moc wytrwania w ciężkich czasach, jakie przeżywamy. Bardziej zmęczeni szu-

kali wytchnienia i wypoczynku u miejscowych gospodarzy.

Wieczorem przybyła do Dąbrowki, pod przewodnictwem ks. prob. Chilomera i p. dyr. Górnickiego prezesa Akcji katolickiej, piesza pielgrzymka z Główniej, organizowana od szeregu lat dla osób, niemogących wziąć udziału w rannej pielgrzymce poznańskiej. W ciągu nocy i nad ranem nadchodziły dalsze pielgrzymki z Gniezna, Trzemeszna, Pobiedzisk, a nawet Mogilna, tak, że ogółem zebrało się w roku bież. 36 pielgrzymek z 25-tysięczną rzeszą pątników, i wielką ilością sztandarów.

Podniosłe uroczystości odpustowe w niedzielę rozpoczęto odśpiewaniem wczesnym rankiem staropolskich Go-

Teatr świetlny „Słońce”

Dziś, w sobotę o godz. 11 wiecz.

Na ogólne życzenie
Szan. Publiczności

Nieodwołalnie poraz ostatni

Największy i najwspanialszy film
René Claira

„Niech żyje wolność”

Geny biletów znacznie niższe!
z 608

dzinek, poczem poszczególni księża odprawili msze św. Uroczystą procesję z Najśw. Sakramentem celebrował w licznej asyście ks. prałat dr. Taczak, odprawiając jednocześnie uroczystą mszę św. Kazanie wobec tłumów wjernih wygłosił ks. Jakubczak. Na zakończenie podniosłej uroczystości, ks. prob. Chilomer z Gniezna odprawił nieszpory.

Podkreślić należy, że w ciągu uroczystości dzielnie spisywała się druży-

na ratownicza P. C. K., spiesząc z pomocą zemdlonym. Wyróżnić również należy sprawność policji, która w kilku wypadkach aresztowała hazardzistów, zerujących na naiwności ludzką, przyczem skonfiskowano przeszło 200 zł. Dodać również należy, że ks. prob. Pyszkowski energicznie czyni zabiegi, by ustały zwyczaje jarmarczne w Dąbrowce. Starania te, są jednak narazie bez rezultatów.

Powrotną drogę z Dąbrowki odbywa pielgrzymka poznańska wspólnie z pielgrzymką z Główniej. Zmrok już zapada, gdy pielgrzymka po dłuższym odpoczynku rusza z Maruszki, zdążając do Kicina.

Tymczasem Główna, jak w innych latach, przygotowuje się do uroczystego przyjęcia pielgrzymów. Mimo niepogody uradowane dzieci z zapalonymi lampionkami wyczekują pielgrzymów. Niebawem pielgrzymka z orkiestrą p. Plicha na czele zbliża się do Główniej. Cała ulica Główna, tonie prosto w efektownym oświetleniu. W ten sposób Główna łączy się rokrocznie w publicznym hołdzie składanym Matce Boskiej Dąbrowskiej. (jar).

Epidemia paraliżu dziecięcego

Budapeszt, 16. 9. (PAT.) W Szegedzie zamknięto szkoły z powodu paraliżu dziecięcego (Heine Medina).

Dotychczas zanotowano 67 wypadków, w tem 7 śmiertelnych.

Wiadomości potoczne KRONIKA MIEJSKOWA

— * **Nabożeństwo żałobne** za dusze śp. por. Zwirki i inż. Wigury. Dziś, w sobotę o godz. 9.30 w kościele Św. Marcina odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze śp. por. pil. Franciszka Zwirki i inż. Stanisława Wigury, tragicznie zmarłych zwycięzców szlaków powietrznych. W nabożeństwie, urządzonym staraniem Aeroklubu Poznańskiego i Komitetów L. O. P. P., zapowiedziały swój udział formacje wojskowe, liczne organizacje i stowarzyszenia. Prosimy o tłumny udział obywateli.

— * **Zatrzała się grzybami.** Do szpitala miejskiego przywieziono wczoraj Jadwigę Pitras, zamieszkałą przy al. Reymonta nr. 19, która zatrzała się grzybami. (z.)

Manewry „rozbrojonych” Niemiec

Ćwiczenia kawalerji na Śląsku, w Saksonji i Brandenburgji

Berlin, 16. 9. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się na Śląsku, w Saksonji i pd. Brandenburgji ćwiczenia kawalerji niemieckiej, poprzedzające właściwe jesienne manewry Reichswehry, które w

tym roku odbędą się pod Frankfurtem n. Odry.

W ćwiczeniach wywiadowczych oprócz oddziałów konnych czynne będą kolumny samochodowe. Oddziały lotnicze mają być markowane.

Wieś sowiecka kradnie, pali i morduje

Smutne obrazy z bolszewickiego „raju”

Moskwa, 66. 9. (PAT.) Z różnych stron Z. S. R. R. napływają wiadomości o licznych podpaleniach na wsi, przypisywanych kufakom. W okolicy Batumu spaliło się 2.000 m. kwadr. 4-letniej plantacji herbaty. W jednym z kolektywów okręgu leningradzkiego 9 chłopów omiściło potajemnie 200 kg. ziarna i usiłowało wymordować cały

sowieć wiejski. Wszystkich skazano na 6 do 10 lat więzienia.

Według oświadczenia charkowskiego prokuratora okręgowego w ciągu lipca i połowy sierpnia napłynęło w jego okręg 526 spraw o kradzieże zboża. Z spośród skazanych 53 jest kulakami, 63 średnio - zamożnymi, 21 biednych a 19 członków kolektywów.

Powyższa statystyka dowodzi, że oprócz wsi nie jest wyłącznie dziełem kulaków, lecz ogarnia wszystkie warstwy ludności wiejskiej.

Napad rabunkowy w Warszawie

Bandyci sbiegli z pieniędzmi i biżuterją

Warszawa, 16. 9. (PAT.) Dziś o godz. 9 rano do mieszkania Hertla Dziedzića przy ul. Targowej wtargnęło 3 osobników, którzy po związaniu słu-

żące dokonali rabunku, zabierając 300 dol., 100 zł oraz biżuterję.

Po dokonaniu rabunku bandyci sbiegli.

Afery dyrektorów niemieckich w Persji

Ucieczka dyrektora banku narodowego przed odpowiedzialnością za nadużycia wobec władz perskich

Teheran, 16. 9. (PAT.) Ogólną sensację wywołało w Teheranie zniknięcie zastępcy b. dyr. banku narodowego Niemca Lindenblatta, również Niemca dr. Vogla.

Zniknięcie to, które utożsamiane jest z ucieczką przed odpowiedzialnością wobec władz perskich za popelnionenadużycia, wywołało wśród kolonji niemieckiej ogromną konsternację.

Dr. Vogel uciekł przy pomocy przyjaźnionego dentysty, który również na łasce losu pozostawił swoje mieszkanie i gabinet. Dr. Vogel, choć osobiście niezamieszany w sprawy banku narodowego, jako zastępca głównego dyrektora uważany był przez Persów za winnego przekroczeń i znajdował się pod ścisłą obserwacją.

KALENDARZYK

Sobota, 17 września 1932.

Słońce: wschód 5,30 — zachód 18,04 — długość dnia 12 godzin 34 min.

Księżyc: wschód 18,28 — zachód 8,22 — po pełni

Kal. rzk.: Pięć Ran Św. Franciszka — jutro Józef W.

Kal. słow.: Drogusław — jutro Dobrowit.

Zebrania

Dziś o 19,30 K. S. „Grom”, u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13.

o 19,30 Zw. Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handl. — nadzw. walne zebranie u p. Sobieszczyka, ul. 27 Grudnia 19;

o 19,30 Stow. Absolwentów II szkoły wydziałowej, w auli;

o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;

Jutro o 8 Komitet Tow. (Wilda) — zbiórka na Rynku Wildeckim (z okazji 10-lecia Młodzieży pod wezw. Św. Antoniego);

o 9 Śodalicja Pań Nauczycielek po nabożeństwie w kapł. OO. Jezuitów;

o 11 Czeladź Ciesielska — walne zebranie u p. Koniecznego, ulica Masztalarska 2;

o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich w „Ulu” u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;

o 15 Kółko Rolnicze (Winiary), u p. Kaczmarkówny, ul. Leonarda 2;

o 17,30 Kat. Tow. Robotników (Św. Marcin) w salce parafjalnej.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marjanny z Marcinkowskich Pańczakowej o godz. 16 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Emilia Gertha o godz. 16,30 z kapł. ew. cment. Św. Łukasza, ul. Grunwaldzka.

Licytacje

Dziś o 10 W. Garbary 33 — trykotaże, skarpety, pończochy, koszule, rękawiczki, czapki itp.

PRASTARY CEREMONJAL

Jak śpiewa Chór Sykstyński?
W najbliższych dniach odbędą się w Poznaniu 3 koncerty Chóru Sykstyńskiego z Watykanu. Na tie przyjazdu tego chóru do Poznania trzeba zaznaczyć, iż jego wyjście do śpiewu, ustawianie się itd., jest objęte specjalnymi przepisami ceremonjalnymi i robi wielkie wrażenie. 60 mężczyzn, w tem 20 kilku chłopców do lat 14, wychodzi ze złożonymi na pierśiach rękami i ustawia się ściśle według zdawna przyjętych wzorów.

Wszyscy są jednakowo ubrani — w fioletowy strój i białe komże. Partytury tego chóru należą do białych kruków bibliotekarstwa muzycznego. Każda pieśń oparta jest na wielowiekowej tradycji i stanowi majstersztyk sztuki śpiewaczej.

Zazaczyć należy, że chór wykonywa cały szereg hymnów specjalnych, do których między innymi należy podniosła pieśń przewidziana na wypadki, gdy Papież, niesiony na specjalnym tronie t. zw. „Sedia Gestatoria” ukazuje się wiernym.

Dyrygentem chóru jest Monsignore Raffaele Casimiri, wybitny znawca muzyki kościelnej i śpiewu.

Koncerty Chóru Sykstyńskiego odbędą się w Poznaniu w sobotę, 24 września o godz. 8 wiecz. i w niedzielę, 25 września o godz. 4 popoł. i 8 wiecz. w wielkiej Sali Reprezentacyjnej P. W. K. Ze względu na ogrom sali, liczącej przeszło 2.000 miejsc, rozkalkulowano możliwe najniższe ceny biletów od 3—10 zł. Niewątpliwie koncerty Chóru Sykstyńskiego staną się dla Poznania najwyższą artystyczną atrakcją i zgromadzą olbrzymie tłumy publiczności, nie tylko z Poznania, ale i z całej Wielkopolski. Przedaż biletów na wszystkie koncerty w składzie cygar p. Szrejbrovskiego, ul. Gwarna 20. Tel. 56-38. g 607

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Błędny bakser”. (Premjera).

Teatr Nowy: Dziś — „Rozkosz uczciwości”. Występ A. Różyckiego.

Pod kołami samochodu

Wczoraj wieczorem na ulicy Dąbrowskiego dostała się pod samochód wojskowy Gertruda Koch (Dąbrowskiego 34).

Ofiarę ruchu ulicznego przewiózł Pogotowie Lekarzkie do szpitala miejskiego. (z.)

Najechnana przez tramwaj

Wczoraj o godz. 14-tej dostała się pod koła tramwaju 70-letnia Katarzyna Walczak. Staruszka doznała licznych obrażeń oraz złamania prawego podudzia.

Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala. (z.)

Niemcy wycofują się z komisji rozbrojeniowej

Papen przygotowuje połączenie rządu pruskiego z rządem Rzeszy

Londyn, 16. 9. (PAT.) Niemiecki charge d'affaires Bernsdorf, który odwiedził dziś rano min. Simona, doręczył mu odpis zawiadomienia niemieckiego, doręczonego dzisiaj w Genewie i mówiącego o tem, że Niemcy ze względu na niezłatwienie ich żądań

Przepowiednia pogody na sobotę: Pomorze, Wileńskie i Polesie: Początkowo chmurno z możliwością drobnych opadów, potem pogoda. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Pozostałe dzielnice Polski: Pogoda słoneczna, rankiem miejscami mglisto lub opady po chłodnej nocy w górach, gdzie temperatura osiągnie od 17 do 20 st. Słabe wiatry miejscowe, potem zachodnie.

równouprawnienia nie wezmą udziału w posiedzeniu biura w dniu 21 bm.

Doręczenie odpisu tego dokumentu angielskiemu min. spraw zagranicznych miało na celu sprowokowanie go do złożenia oświadczenia na temat niemieckich żądań i ujawnienia w ten sposób stanowiska W. Brytanji. Jednakże niemieckiego charge d'affaires spotkał zawód, gdyż min. Simon jedynie przyjął do wiadomości oświadczenie Bernsdorfa.

Berlin, 16. 9. (Tel. wł.) Rząd Rzeszy całą siłą przygotowuje połączenie rządu pruskiego z rządem Rzeszy.

W celu przekonania Bawarii o celowości tej reformy, kanclerz v. Papen zamierza udać się do Monachium. — Przed nim jeszcze pojedzie tam min. Gayl. Dla pozyskania krajów południowych przyrzeka się im pewne ustępstwa w dziedzinie finansowej. (D.)

TEATRY

Aktualna premiera w Teatrze Polskim

Teatr Polski występuje dziś z jeszcze jedną polską premierą. Będzie to tętniąca młodością i temperamentem sportowo-studencka farsa Władysława Smólskiego „Błędny bokser”. — „Błędny bokser”, to najweselsza farsa współczesna, a jej zainteresowanie idzie w kierunku wyjątkowego zamiłowania sportów.

Z Teatru Nowego

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia znakomitej komedji L. Pirandella „Rozkosz uczciwości”, w której główną rolę kreuje świetny artysta scen warszawskich p. Antoni Różycki.

W poniedziałek premiera arcywesołej, pełnej subtelnego humoru komedji F. Gandery „Wesele Arletty”, w której publiczność poznańska ujrzy p. Antoniego Różyckiego w jego drugiej kolejki popisowej roli.

„Komedja Muzyczna”

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się uroczysta inauguracja sezonu, który otworzy najpiękniejsza fantazja świata — Szekspirowski „Sen nocy letniej”.

Świetną obsadę stanowią pp. Fontanówna, Nochowicz, Folański, Górski, Raczkowski i inni. Zapowiedź rozpoczęcia sezonu nowej placówki artystycznej budzi w całym mieście niebywałe zainteresowanie.

Z Teatru Narodowego

(Dom Rzemieślniczy, ul. Ratajczaka)

W niedzielę o godz. 20 jedna z najlepszych sztuk historycznych p. tyt. „Azya Tuhaj Bejowicz”. Rola tytułową kreuje Zbigniew Szczerbowski. — Zainteresowanie premierą ogromne. Wcześniejsza sprzedaż biletów w firmie A. Szrejbrovski, ul. Gwarna 20.

Pierwsza bajeczka dla dzieci. W niedzielę o godz. 15 przygotowuje

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO”

Od niedzieli 18 b. m.

Najwspanialszy film rosyjski produkcji „Sowkino” w Moskwie

Miłość i Zemsta Dońskiego Kozaka

W rolach głównych:

J. CESARSKAJA — A. ABRYKOSOW

Oryginalne pieśni kozackie w wykonaniu Chóru Opery Państw. w Moskwie. Poraz pierwszy na ekranie dźwiękowym — język rosyjski!

W KINACH „APOLLO” i „METROPOLIS” na wszystkie seanse ceny miejsc już od 45 groszy

Dziś poraz ostatni „Przedziwna sprawa Klary Deane” z Wynne Gibson w roli głównej „Apollo” i „Metropolis” to rekord taniości i dobrych programów!

Seanse o 5 — 7 — 9 dp 1183 Seanse o 5 — 7 — 9

Teatr Narodowy dla swoich najmłodszych widzów miłą niespodziankę. — Graną będzie przepiękna bajeczka Małstalskiego p. t. „Powrót królowej”. — Będzie to premiera, jakiej dotychczas nasze dzieci na scenie nie oglądały.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Cudotwórca”. Przeprowadza on twierdzenie, że silna wiara może dokonać prawdziwego cudu. Przekonywa się o tem szajka złodziei, która w sprytny sposób

wyzyskuje dla celów materialnych sławę cudotwórcy, jaka pociąga wiele czcigodnego starca w małym miasteczku na odległej prowincji. Aby zdobyć sławę dla cudotwórcy, na którym chcą zrobić majątek, oszuści aranżują sztuczny cud. Jeden z nich udaje sparaliżowanego i po modlitwie starca zostaje uleczoney. Ten niby cud robi na tłumach tak wielkie wrażenie, że kilka chorych osób — wśród nich mały chłopiec-kaleka, zostaje rzeczywiście uleczoney. Interes się rozwija, oszuści robią pieniądze. Jednakże od wpływem „cudotwórcy” w duszach ich dokonywa się przemiana. Do głosu dochodzą dobre pierwiastki i oszuści powoli przeistaczają się w porządnych ludzi. Film w sposób interesujący porusza trudny problem. — Psychologiczne przemiany bohaterów dokonują się w sposób zupełnie możliwy. Szereg nastrojowych momentów, jak np. scena cudu, pozostawia niezatarte wrażenie. Wartość interesującego i dobrze opracowanego filmu podnosi gra aktorów z Silią Sidney i Chester Morrisem w rolach oszustów na czele.

Program uzupełnia kronika filmowa i film muzyczny. (ver.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 16 września 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Łondynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,71	47,10	31,—	—	—	377,60	58,05	79,34
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gid.	—	—	81,82	—	—	—	662,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212,—	—	—	14,58	23,80	607,50	804,50	123,325	168,70
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	123,75	71,23	58,31	25,065	13,86	353,75	—	71,80	98,25
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	587,50	—	15,15	20,10	3,06	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengó	—	—	—	26,50	—	—	857,50	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gid. hol.	358,45	206,60	169,25	8,6525	40,15	1025,—	—	208,05	284,70
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	75,77	19,285	—	455,—	—	93,30	125,75
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	31,30	17,87	14,62	—	3,48	88,62	116,93	17,99	24,65
Nowy York	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,925	514,24	4,209	347,25	—	25,53	33,77	518,25	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,96	20,135	16,49	88,65	3,91	—	132,20	20,30	27,77
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	15,22	12,465	117,25	—	75,50	—	15,32	20,07
Rzym	5	172,—	100 l.	—	—	21,62	67,65	5,13	130,87	173,35	26,59	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	172,30	—	81,21	17,99	19,30	493,—	651,—	92,25	136,85
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	—	—	74,02	19,50	17,82	—	—	—	124,25
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	29,50	—	—	474,25	—	—

Cukry deserowe i Mieszanki czek. w papierkach

Marcepan — Grylaż — Kuwerturę i wszelkie wyroby czekoladowe poleca znana i renomowana

WARSZAWSKA FABRYKA CZEKOLADY JAN ZIÓŁKOWSKI, WARSZAWA.

Generalny przedstawiciel: **Wł. Marciniak, Poznań, Górna Wilda 3. Tel. 17-78.**

Parowa olejarnia i kaszarnia

w centrum miasta powiatowego w Wielkopolsce z piękną kamienicą i ogrodem oraz mieszkaniem, w pełnym biegu, — na korzystnych warunkach do sprzedania.

Oferty pod zw 15915 do Kurjera Poznańskiego.

1 SPRZEDAŻE

Parcela

budowlana ul. Miła przed Botanicznym 1013 mtr. z altanką pompą i opłotowaniem, kanalizacja, wodociąg i elektryczne światło na miejscu, sprzedam korzystnie za gotówkę. Jg. Kalinowski ul. Wrocławska 9. zdpw 25 674

11 POKOJE UMEBL.

Próżny

pokój zaraz do wynajęcia od gospodarza (Ostiedle) ul. Powidzka 5. zdpw 25 819/20

12 SZUKA POKOJU

Poszukuję

2 pokój niekrepujących w centrum lub na Jeźcach. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdp 25 725

22 ROZMAITE

Suknie

kostjumy płaszcz szycie po najniższej cenie na dogodnych warunkach. Marji Magdaleny 1. narożnik Raczynskich. dp 1 000

Warszawska

pierwszorządna pracownia sukien okryć i futer polecąca były kroyczy firmy Hense Francisek i Matylda Olszewscy pięknie i szybko dobrą robotę ul. Fredry 4. I. piętrowo zdpw 99 490

Pracownia kuśnierska Marjana Pławińskiego. Cicha 13. wykonanie eleganckie i tanio. Pp 4454-57.3

24 NAUKA

Kursy

kroju szycia po zmniejszonej cenie wyucza Marji Magdaleny 1. narożnik Raczynskich. dpw 999

25 MUZYKA

Poznańska

Szkoła Gry Fortepianowej. Wpisz. Wodna 8 od 11—15. Opiatańska. zdp 25 572

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Biuralistka

młodsza z praktyką język polski, niemiecki z powodu likwidacji przedsiębiorstwa szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdpw 25 727

Gospodyni

pierwszorządna z bardzo dobrymi świadectwami poszukuje posady od 1. 10. Zgłoszenia uprasza Zmysłowska. Gulca pow Czarnków. zdpw 25 445

Samodzielna

kucharka do wszelkich prac domowych znająca zaprawę poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 25 342

5 000

kaucji złoży kupiec za posadę kasjera lub podobną. Oferty Kurjer Poznański zdp 25 331

Krawcowa

szycie płaszcz, suknie i wszelka garderobe poszukuje pracy poza dom 3 zł dziennie. Oferty Kurjer Poznański zdp 25 380

Wdowa

w średnim wieku, inteligentna poszukuje posady do gospodarstwa domowego. Miejscowość obojetna. Oferty Kurjer Poznański zdp 25 285

Pielęgniarka

z dobrymi świadectwami poszukuje posady do pielęgnowania chorych lub dziecka. Oferty Kurjer Poznański zdp 25 243

Przedpłata

na miesiąc październik 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14. kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęconemu danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 64-ramowej 25 gr. na stronie 4-ramowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-ramowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w następnych wypadkach do godz. 22 w stróża; do wydania wieczornego „Drobne” do godz. 11. większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tłuste) 24 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc październik 1932 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	IV. kwartał 1932 miesiące: październik, listopad, grudzień	9,60	2,80	12,40

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia